RUSKI INWALID

N° 108.

SOBOTA. 10 Maia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Angliia. Włochy. Szwecyia. Norwegiia.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

z Warszawy, 4 Maia

Zagaienie Posiedzenia publicznego Towarzy- Królewsko-Waszawskiego Przyiaciół Nauk w dniu 3cim Maia 1819 przez Stanisława Staszica, Radcę Stanu, Prezesa tegoż Towarzystwa.

Posiedzenie publiczne w dniu dzisieyszym zaczynamy od wyrażenia z głębokiem uszanowaniem naszych uczuć nieskończoney wdzięczności dla wspaniałomyslnych Monarchów, którzy ustawę naszego Zgromadzeoia zatwierdzić raczyli, oraz uświetnili ten Instytut tytułem Królewskiego Towarzystwa.

Wydział umieiętności zatrudniał się w tem połroczu rozbieraniem rożnych dzieł i pism przesłanych Towarzystwu przez zagranicznych i kraiowych uczonych.

Kollega *Chodkiewicz* Prezes tego Wydziału wypracował dzieło o gazie kwasu solowego ukwaszonego, czyli o Chlorynie.

Kollega *Hoffmann* Professor technologii w Uniwersytecie Warszawskim napisał rozpawę o poprawie kadzi zacierowey do robienia piwa.

Kollega *Arnold* zebrał dokładną wiadomość wszystkich pism i dzieł o historyi naturalney w Polsce aż do końca szesnastego wieku.

Kollega *Kitaiewski* zatrudnił się doświadczeniami z czerwcem polskim, i dowody farbowania nim w Towarzystwie złożył.

Tenże wypracował rozprawę o badaniach chemicznych niektórych iestot roslinnych zakisłych, a w szczególnosci, kwasu w nich przez kiśnienie utworzonego. Ta na dzisieyszem posiedzeniu czytana będzie.

Wydział nauk pięknych trudnił się uzupełnieniem medalów, iakie nieznayduią się ieszcze w pogrobowem o medalach Polskich rękopismie szanowney pamięci Albetrandego.

W tymże Wydziale roztrząsane były: rękopismo Zenowicza Marszałka Gubernii Mińskiey o kampanii 1794 oddziału woyska Polskiego pod Jenerałem *Sierakowskim* odbytey, i rozprawa Xdza Stanisława *Czerskiego* Kanonika i Professora Gimnazyum Wileńskiego o lexykografii łacińsko-polskiey.

Kollega *Linde* wypracował uczony rozbiór

dzieł X. *Rhesy*, z Królewca Towarzystwu przysłanych.

Kollega *Surowiecki* pod licznemi względy rozebrał prace i dalsze zamysły Zoryana *Chodakowskiego* o rozpoznaniu i zgłębieniu Sławiańszczyzny przed Chrześciaństwem; wykazał z dopełnienia takowego przedsięwzięcia wielką użyteczność dla historyi polskiey przez odkrycie zagubioney początkowey wielkiey części dziejów narodowych przed Chrześciaństwem. Towarzystwo przekonało się o takieyże użyteczności dla historyi, gdyby chwalebney gorliwości *Chodakowskiego* przedsięwzięcia uskutecznione zostały. Nie omieszka czynić starań, aby przynaymniey w częściach dawney Polski iego usiłowania wspartemi zostały.

Kollega *Tarnowski* obszerną rozprawą wywiódł, iaki wpływ miały mniemania i literatura ludów wschodnich na ludy zachodnie, a szczególniey w względzie Poezyi.

Utraciło Towarzystwo przez śmierć Jana *Zwierzchowskiego* Mecenasa i Michała *Bergonzoniego* Prezesa Działu umieiętności.—Pierwszy, biegłym był w nauce prawa, i tey poświęcał się ciągle z użytkiem. Drugi, Doktor medycyny, był pierwszym, który do woysk Rzeczypospolitey Polskiey zaprowadził, i urządził Wydział lekarski.—Przewodniczył mu nieodstępnie aż do okropnego w dzieiach ludzkich czasu gwałtownego podziału i zniszczenia narodu Polaków. On znowu pierwszy przy odrodzeniu się naszego narodu, przy nowem utwarzeniu się woysk Polskich, Wydział lekarski zaprowadził i urządził. Biegły w różnych naukach, sprzyiał im, i o ich wzrost gorliwie starał się. Chętnie ówczesnym młodym nauce lekarskiey oddaiącym się osobom swoiey rady i pomocy udzielał. Nie zrażała go bynaymniey niewdzięczność, gdyż w czynieniu dobrze iedynie w swem sercu znaydował nagrodę. W niesieniu ulgi cierpiącey ludzkości równie pośpieszał do domu ubogich, iak w pałace bogatych. Był to Mąż rzadkiey stałości ducha w wszystkich swoich przedsięwzięciach dla ratowania ludzkości, dla rozkrzewienia nauk, i dla usłużenia dobrze kraiowi. Nigdy w podobnych przedsięwzięciach, co własnością bywa dusz małych i słabych, nigdy iego nie potrafiły wstrzymać, zoboiętnić iakowe obrażenia miłości własney, różność zdań, urazy osobiste, a tem mniey widoki partykularne. Owszem on w takich zdarzeniach ieszcze zwiększał swe usiłowania i swoię gorliwość, aby przedsięwzięte zamiary tem użyteczniey dopełnił, aby dobro publiczne tem mniey cierpiało. Z pierwszem utworzeniem się Towarzystwa Dobroczynności, ofiarował się sam poświęcić ratunkowi cierpiących. Mimo tylu przeszkod i trudności, on aż do śmierci codziennie chorych tego Instytutu odwiedzał. W Towarzystwie przyiacioł nauk wzorem był gorliwości. Przez lat trzynaście w Wydziale umieiętności przewodniczył, i nic w tym przeciągu czasu nie potrafiło mu przeszkodzić, aby na każdem posiedzeniu nie znaydował się przytomnym.

Przez wybory tegoroczne Towarzystwo wezwało do grona swoiego znanych z dzieł naukowych tak w kraiu iak za granicą mężów.

Do klassy czynnych przenosi zacnego kollegę Jgnacego *Fiiatkowskiego*. Jego ciągłe i użyteczne prace w klassie przybranych dały mu do tego stopnia pierwszeństwo.

Na członków przybranych wezwany został Franciszek *Dybek* Doktor medycyny, Professor i Dziekan Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Warszawskim. Znaną iest iego biegłość w naukach lekarskich, i iego użyteczne poświęcanie się w naytrudnieyszych czasach na usługę i ratunek współrodaków naszych w woyskach polskich.

Do teyże klassy wybrany został Franciszek *Morawski*. Jego rozliczne pisma dowcipem i łagodnością wiersza znaczone przyozdabiaią naszę literaturę. Przez niego mowa na pogrzebie Xięcia Józefa *Poniatowskiego* miana w *Sedan*. On wiele wybranych części z Schillera przełożył na ięzyk polski. Nie zraziła go, niepodobieństwem dotąd miana, trudność przełożenia uczuć i myśli w mowie Rasyna na mowę polską. Andromacha tego dowodem.

Nakoniec do teyże klassy wezwany został Xiądz Jakób *Falkowski*. Dwadzieścia przeszło lat poświęca się iako publiczny nauczyciel kraiowey młodzieży wychowywaniu. Był Rektorem Szkoły wydziałowey w Szczuczynie. Zwiedzaiąc za granicą różne Gimnazya i Akademiie, szczególnieyszą zwracał uwagę na Jnstytuta głuchoniemych. Powróciwszy do kraiu, mianowany został Jnstytutu głuchoniemych w Warszawie Dyrektorem.

Do klassy korrespondentów wezwany został Ernest Bogumił *Groddeck*, znany powszechnie z wielu użytecznych pism filologicznych. Jest Professorem Uniwersytetu Wi-

leńskiego, oraz biblioteki Prefektem. Dla wygody i użytku słuchaczów wydrukował text Grecki traiedyi Sofoklesa *Filoktetes*, z przedmową swoią a w roku 1808 inną traiedyą tegoż Sofoklesa Trachinae z komentarzem, i z dodaniem dokładney wiadomości o różnych częściach teatru greckiego. W roku 1811 wydał dzieło, z wielu względów ważne, Historiae Graecorum literariae elementa. Ułożył grammatykę grecką, umieiętnie zastosowaną do łatwieyszego uczących się użytku.

Doktor medycyny Józef *Frank*, Professor nauk lekarskich w Uniwersytecie Wileńskim. Prezes Towarzystwa lekarskiego w Wilnie, autor wielu użytecznych rozpraw w różnych częściach nauki lekarskiey.

Paweł Czaykowski Professor literatury w Uniwersytecie Krakowskim, znany z rozmaitych pism w literaturze. Przełożył na język polski Katyline, traiedyą Woltera.

Zorian Dołęga *Chodakowski*; oddaie on się od wielu lat użyteczney pracy wyszukiwania i zgłębiania starożytności Sławian, szczególniey Polaków, przed Chrześciiaństwem.

Szymon Lhuillier, znany w polskim narodzie z swych prac użytecznych w szkole rycerskiey pod panowaniem *Stanisława Augusta*. Dzieła iego o matematyce napisane, przez Kommissyą Edukacyyną dla szkół kraiowych przeznaczone były. Jest teraz Professorem matematyki w Akademii Genewskiey.

Towarzystwo, chcąc odnowić dawnych uczonych Polaków związek z Akademią Padewską i z Uniwersytetem Bonońskim, wybrało w tym zamiarze na członków korrespondentów Doktora medycyny, członka Instytutu Cesarskiego w Padwie Waleryana *Brere*, który lekarskiemi swoiemi dziełami udarował naszę bibliotekę.

Józefa *Mezzofanti* bibiotekarza i professora Uniwersytetu Bonońskiego.

Sebastyana *Canterzani* Prezesa Instytutu umieiętności w Bononii.

Wzywam was zacni, tu przytomni, mężowie, do zaięcia mieysc w gronie naszem, i do dzielenia ciągle z nami prac naukowych.

Na posiedzeniu publicznem 22go Grudnia 1809 roku ogłosilismy, że przez wzgląd na ważność i użyteczność Instytutów dla głucho-niemych, których szczęśliwe skutki daią się widzieć w kraiach postronnych, a nawet i w prowincyach dawniey do Polski należących, Towarzystwo wyznacza nagrodę dla tego, ktoby na przyszłość zatrudnił się zaprowadzeniem podobnegoż Instytutu w Xięztwie Warszawskiem, a osobliwie w samey stolicy, i okazał pewny dowód pomyslnego skutku swoich usiłowań w tey mierze.

Te życzenia Towarzystwa uzupełnił z widocznym iuż publicznym użytkiem Xiądz Jakób *Falkowski*. Towarzystwo z uwielbieniem usiłowań i pracy szanownego założyciela i Dyrektora szkoły głuchoniemych w Warszawie ofiaruie mu medal złoty.

Na posiedzeniu 3ogo Kwietnia podane było do publiczności z wyznaczoną nagrodą następuiące zapytanie:

„Towarzystwo wyznacza nagrodę medalu złotego wartości 50 czerwonych złotych pisarzowi, który naydokładnieyszą „poda instrukcyą, ułożoną w sposobie nay„stosownieyszym do poięcia ludu, maiącą za „cel oświecić mieszkańców kraiu naszego w „tem, czego się strzedz, i co czynić w wszelkich względach maią, dla zapobieżenia „uszkodzeniu zdrowia i życia.

Na takie zapytanie odebrało Towarzystwo w oznaczonym czasie trzy odpowiedzi:

Pierwsza pod napisem:

Wydartą sprawiedliwość powróćmy ludowi.

A zabieżym chorobom, zbrodniom i morowi.

Druga pod tytułem: Wieczory Plebańskie.

Trzecia, Uwagi nad ekonomiią narodową.

Już na posiedzeniu publicznem dnia 12 Stycznia 1816 roku doniosłem publiczności, iż żadna z tych trzech odpowiedzi nie rozwięzuie wszystkich części zapytania, i żadna na uwieńczenie nie zasłużyła. Czas odpowiedzi ieszcze na rok ieden przedłużony został.

W tym roku odebraliśmy czwartą odpowiedź z tą oznaką:

Z *obięciem iest to* samo, *co z oczami; tym pewna ilość światła iest potrzebna. Cokolwiek iest nad tę, sprawia raczey pomrokę i ciemność.*

Wyznaczona Deputacya do sądzenia tey rozprawy znalazła ią odpowiadaiącą zupełnie Zgromadzenia celowi, i uznała, iż zasługuie, aby uwieńczoną była. Wydział umieiętności rapport deputacyi zatwierdził, i pod sąd centralnego posiedzenia oddał. Treść tey rozprawy wkrótce przez kollegę Sekretarza publiczności udzielona będzie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Anglija.

z Londynu, 23 Kwietnia.

Zamieszki w Walencyi nie są ieszcze uśmierzone. Dowodzący tam Jenerał *Elio* który przez rozkaz stracenia kilkunastu woyskowych knujących przeciw niemu spisek powszechne prawie wzniecił na siebie oburzenie, odbiera często bezimienne paszkwile. W Edynburgu karano niedawno śmiercią nieiakiegoś *Warden*, młodego człowieka i dobrey familii. Był on w obowiązku służby przy kantorze pocztowym w Merdyn i przekonany o kradzież pieniędzy, które wyymował z listów oddawanych na ręce iego do przesłania przez pocztę. Nieszczęśliwy ten młody przestępca dwa razy musiał umierać: gdy bowiem pierwszy raz powieszonym został, przez niezręczność kata powróz nadto się przeciągnął i wisielec na pół uduszony opadł na rusztowanie tak, że go musiano zdeymować, powracać do zmysłów i powtóre wieszać. Za drugą razą kiedy przystąpiono do wykonania wyroku, zebrało się więcey 20,000 widzów. Zwierzchność boiąc się aby iakie ze strony pospólstwa niezaszły zamieszania, trzymała na odwodzie znaczny oddział woyska; lecz się obeszło bez niego; spokoyność albowiem w niczem naruszoną niebyła. Młody przestępca zostawił pismo, w którem ostrzega towarzyszów swoich aby się niedopuszczali podobnego kroku; o sobie zaś powiada, iż nigdyby niedoszedł do tego uczynku, gdyby mu zwierzchność regularnie wypłacała gażę; z tey albowiem nieodebrał więcey iak 40 f. s. na rok. Przy tym iednak niedostatku nigdy niebrał więcey cudzych pieniędzy iak 5 f. s.

Włochy.

z Rzymu, 17 Kwietnia.

Cesarstwo JchMość Austryiaccy wkrótce to iest 26 b. m. m ią wyiechać do Neapolu, a za powrotem stamtąd niezabawią nad ieden dzień w Rzymie i udadzą się na powrót do Florencyi.

Szwecyia.

z Sztokolmu 20 Kwietnia.

W głębi Królestwa Szwedzkiego między iezioram *Venern* i *Vetten* ma bydź postawiona twierdza ogromna, któraby za mieysce schronienia woysku Szwedzkiemu, gdyby mu cofać się przed nieprzyiacielem wypadło, i za powszechny skład wszystkiego służyła, a razem była przedmurzem niepodległości kraiu napadnionego od obcych. Podług planu, który Jenerał *Sparre* dowódca inżynierów z początkiem Maia ma zacząć uskutecznić, może się w tey twierdzy pomieścić 30,000 żołnierzy, rynsztunki całego woyska, ludwisarnia, i 100,000 karabinów odwodowych. Na przypadek woyny, może Szwecya 100,000 czynnego woyska wystawić.

Według gazet naszych w Nass w hrabstwie Kildarskiem pokazała się między uczniami zaraźliwa gorączka. Nauczyciele zgłosili się natychmiast do rodziców tych uczniów którzy iescze są zdrowi z proźbą, aby dzieci swoich pobrali do domów i aby przysyłaiąc po nich dołączyli nowe odzienie; stare albowiem iako zarażone ma się na mieyscu spalić.

Norwegiia.

z Chrystyianii, 25 Kwietnia.

W gazecie tuteyszey urzędowey mieszczą się następuiące smutne doniesienia z Opdala co w prowincyi Drontheymskiey: »Przepędziliśmy większą połowę zimy tegoroczney bez śniegu i mrozów, na czem nigdy nam pierwiey niezbywało. Nakoniec dnia 7 Marca począł padać, i ciągle padał aż do 13 przy burzliwey nadzwyczaynie pogodzie. Massa iego nakoniec tak była wielka, iż góry, we dwoie wzrosły i co chwila ugrażały zapodnieniem. Strach ten niebył próżnym: Dnia 14 Marca runęły te góry śniegowe i rozbiiały wszystko na co tylko napadły. Takim sposobem dom ieden włościański uległ nayokropnieyszemu losowi: Spadła massa śniegu rozwaliła więcey dziesięciu budynków gospodarskich i 9 ludzi podrozwalinami zagrzebła. Zbiegli się sąsiedzi i wyratowali z nich sześciu; lecz wszyscy mniey więcey ranieni lub skaleczeni byli. Z pozostałych trzech, dwoch dobyto bez życia, a iednego tak przygnieconego, iż ledwie kilka godzin oddychał. Nadto 60 sztuk bydła pod śniegiem zginęło. I tak zamożna chłopska rodzina przez iedną chwilę doprowadzoną została do ostatniey nędzy.

W Petersburgu

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.